

# Holland nakręciła antypolski film „z miłości do Polski”

26 września 2023

Agnieszka Holland, reżyserka „Zielonej granicy”, twierdzi, że jej kontrowersyjny film powstał z jej miłości do Polski. Znając jej dotychczasowe wypowiedzi o Polsce, trudno nawet w to wątpić.



Kino Świat, dystrybutor filmu Agnieszki Holland pt. „Zielona granica”, poinformowało, że produkcję przez weekend obejrzało w kinach 137 435 widzów. To najlepsze otwarcie, jeśli chodzi o polskie filmy, w 2023 roku. Najwidoczniej kontrowersja jest najlepszą reklamą.

„Mój film jest naprawdę uczciwym filmem prawdziwej patriotki. To znaczy, zrobiłam go z miłości do Polski. I z poczucia, że nasz kraj ma różne twarze. Ale ta twarz, z której ja jestem dumna i z której większość współobywateli jest dumnych, to jest twarz, którą zobaczyliśmy na polsko-ukraińskiej granicy pod koniec lutego 2022 r. Po prostu nas, Polaków, stać na humanizm, stać nas na człowieczeństwo, na solidarność, na współczucie, na empatię, na to, żeby podzielić się zasobami, które mamy. I to jest dla mnie Polska” – tłumaczyła reżyser Agnieszka Holland, która w poniedziałek była gościem w programie „Kropka nad i” na antenie TVN24.

Według Holland zarówno Polska, jak i Unia Europejska, wpadły w pułapkę Aleksandra Łukaszenki. „Odpowiedzią było kłamstwo, strach i gwałt, pushbacki, które są nielegalne z punktu widzenia każdego prawa” – stwierdziła.

Film Holland opowiada o kryzysie na granicy polsko-białoruskiej, jednak z tego, co możemy przeczytać w internecie, twórcy przedstawiają w nim antypolską perspektywę

i atakują polską Straż Graniczną.

Na granicy z Białorusią od 2021 roku trwa kryzys wywołany celowym działaniem reżimu Alaksandra Łukaszenki, który zwozi tam migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Migranci sądzą, że jadą do bogatych państw UE, jak np. Niemcy. Na miejscu szczuje się ich przeciw Polsce i nakłania do przekraczania granicy w niedozwolonych miejscach. Mińsk chce w ten sposób wywołać destabilizację w Polsce oraz uderzyć w obraz Polski za granicą.

Od 2021 roku na granicy z Białorusią miało zginąć ok. 50. osób (choć niektóre media, które nie weryfikują informacji podsuwanych im przez białoruską propagandę, mówią nawet o kilkuset ofiarach). Mińscy propagandyści twierdzą, że polscy żołnierze i Straż Graniczna znęcają się nad migrantami, a nawet dokonują masowych mordów w lasach na granicy. W rzeczywistości jednak pogranicznicy, broniąc granicy, zapobiegają tragediom – dotychczas wszystkie zgony wynikały właśnie z prób przekraczania tzw. „zielonej granicy” (m.in. utonięcia).

Autorstwo: SG

Na podstawie: TVN24

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)